

X-84110  
2483014  
K.2 (1946)



# PROBLEMY

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom wiedzy i życia

Rok II

1946

Nr 1 (2)

## TREŚĆ

<b>NIEBEZPIECZNA DYSPROPORCJA XX WIEKU.</b> . . . . .	<b>Tadeusz Unkiewicz</b> . . . . .	2
Między wiedzą a życiem. Nauki przyrodnicze i wiedza techniczna rozwijają się szybciej niż nauki humanistyczne i życie społeczne. Powstają dwie rzeczywistości zupełnie niewspółmierne i sobie wrogie.		
<b>POLSKA 1939 — POLSKA 1945 (II)</b> . . . . .	<b>Stefan Szulc</b> ✓ . . . . .	9 ✓
Przez pryzmat statystyki. Obračunek strat i zysków w dziedzinie rolnictwa i struktury agrarnej.		
<b>PROMIENIE KOSMICZNE</b> . . . . .	<b>Bolesława Twarowska</b> . . . . .	15
Nieznane bliżej cząstki niosą z wszechświata energie miliony razy większe od wyzwolanych przy rozbijaniu atomów.		
<b>GOSPODARKA PLANOWA I STATYSTYKA</b> . . . . .	<b>Kazimierz Romaniuk</b> . . . . .	24 ✓
By planować, trzeba wiedzieć; by wiedzieć, trzeba zliczyć. Jednym z podstawowych środków, którymi posługuje się państwo przy realizowaniu gospodarki planowej, jest statystyka. Na statystyce opiera się praca budowania planu, później zaś — kontrola jego wykonywania. Powodzenie każdej akcji planowanej zależy od świadomości istniejącego stanu rzeczywistości w danym momencie.		
<b>PLĘC: NAJNOWSZY STAN WIEDZY.</b> . . . . .	<b>Artur Ber.</b> . . . . .	30 ✓
Na najniższych szczeblach życia. Rzekoma wrogość elementów żeńskich i męskich. Teorie regulacji płci.		
<b>ZBIORY POLSKIE W NIEMCZECH I AUSTRII.</b> . . . . .	<b>Władysław Tomkiewicz</b> . . . . .	39 ✓
Niemcy, likwidując naród polski, najsilniej uderzają w jego podstawy kulturalne. Zniszczone dobra kulturalne nie dadzą się zamienić na walutę. Jak zmusić Niemcy do rekompensaty?		
<b>DETRONIZACJA NAUKI NIEMIECKIEJ</b> . . . . .	<b>Aleksander Donat</b> . . . . .	44
Analiza wkładu nauki niemieckiej do nauki światowej wykazuje, że pretensje jej do prymatu są nieuzasadnione.		
<b>WRAŻENIA ZE SZWAJCARII.</b> . . . . .	<b>Stefan Baley</b> . . . . .	54
<b>EWOLUCJA STROJU LUDZKIEGO</b> . . . . .	<b>Vidimus</b> . . . . .	59
Reportaż ilustracyjny z komentarzem o modzie z punktu widzenia socjologii.		
<b>KRONIKI:</b>		
<b>Społeczno-ekonomiczna</b>		
Urodzenia w Polsce w czasie wojny . . . . .	<b>Stefan Szulc</b> . . . . .	62 ✓
Jaki jest koszt odbudowy Warszawy? . . . . .	<b>Henryk Greniewski</b> . . . . .	64
<b>Naukowa</b>		
Konstrukcja bomby atomowej i niektóre sekrety produkcji atomowej . . . . .	<b>T. U.</b> . . . . .	65
<b>Prawnicza</b>		
Prawo a małżeństwo . . . . .	<b>J. N.</b> . . . . .	67
<b>Kulturalna</b>		
Życie kulturalne Warszawy . . . . .	<b>Jerzy Waldorff</b> . . . . .	68

S T E F A N S Z U L C

POLSKA

1 9 3 9

II

POLSKA

1 9 4 5

PRZEZ PRYZMAT  
STATYSTYKI

ROLNICTWO  
STRUKTURA AGRARNA

### I. Rolnictwo

Mówiąc o zmianach, jakim uległa Polska w wyniku wojny, rozpatrzyliśmy w poprzednim zeszycie „Problemy” niektóre zagadnienia, dotyczące powierzchni i zaludnienia kraju. Obecnie przechodzimy do spraw związanych z rolnictwem. I pod tym względem będziemy mieli trudności, wynikające z braku danych statystycznych o stosunkach powojennych. Dlatego też konkretnie będziemy mogli oświetlić tylko niektóre zagadnienia.

Będziemy się poruszali na gruncie stosunkowo pewnym, mówiąc o użytkowaniu grun-

tów. Nie jest rzeczą przypadku, czy dany teren jest użytkowany jako łąka, pastwisko czy las. Wola ludzka i tu interweniuje oczywiście, ale zmian nie można przeprowadzać dowolnie i szybko; podział gruntów według rodzaju użytkowania jest zjawiskiem względnie stałym. Pewne przesunięcia niewątpliwie nastąpiły w ciągu okresu wojennego i powojennego, ale nie są to zmiany zasadnicze, tak iż można bez obawy popełnienia w elkiego błędu charakteryzować sytuację dzisiejszą na podstawie danych przedwojennych.

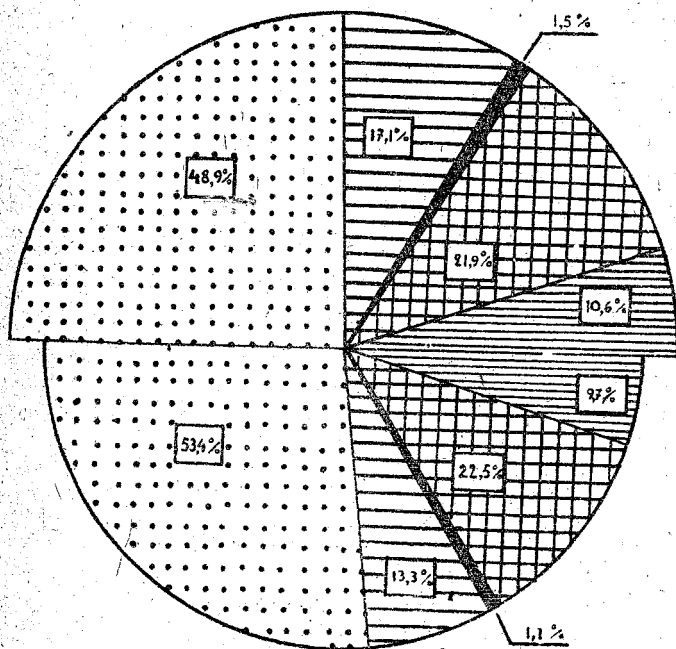
Jeżeli podzielimy ziemię na trzy zasadnicze grupy: grunty użytkowane rolniczo (ziemia orna, łąki, pastwiska, sady i ogrody), lasy oraz

wszystkie inne grunty łącznie z nieużytkami, otrzymamy następujący obraz:

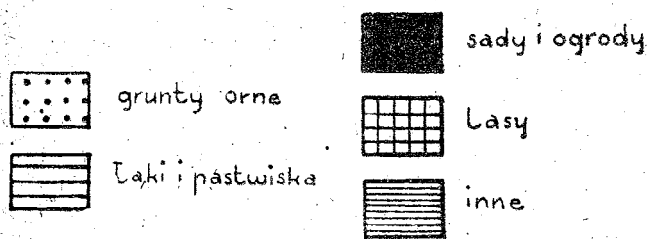
### Podział gruntów według rodzaju użytkowania

Grunty	Polska w r. 1939	Ziemie utracone	Ziemie pozostałe	Ziemie odzyskane	Polska w r. 1945
W t y s i ą c a c h h e k t a r ó w					
Razem	37897	17218	20679	10516	31195
Użytkowane rolniczo	25589	10975	14614	6539	21153
Lasy	8322	4110	4212	2805	7017
Inne grunty i nieużytki	3986	2133	1853	1172	3025
W o d s e t k a c h					
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Użytkowane rolniczo	67,5	63,7	70,6	62,2	67,8
Lasy	22,0	23,9	20,4	26,7	22,5
Inne grunty i nieużytki	10,5	12,4	9,0	11,1	9,7

#### POLSKA 1939



#### POLSKA 1945



Jak widzimy, struktura użytków w nowej Polsce prawie nie uległa zmianie w porównaniu z Polską przedwojenną. Bardzo nieznacznie zwiększyła się względna powierzchnia lasów, nieco zmniejszył się udział ostatniej pozycji -- „innych gruntów i nieużytków”.

Znaczne zmiany uwidocznia się dopiero, gdy grunty użytkowane rolniczo podzielimy na składniki: ziemia orna, łąki i pastwiska, sady i ogrody. Okazuje się, że ziemia orna stanowiła niespełna 49% powierzchni Polski przedwojennej, stanowi ponad 53% Polski dzisiejszej, natomiast udział łąk i pastwisk zmniejszył się z 17,1% do 13,3%, udział sadów i ogrodów 1,5% do 1,1%. Inaczej powiększyły, powierzchnia łąk i pastwisk zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym mniej więcej o 36%, powierzchnia sadów i ogrodów o 38%, powierzchnia ziemi ornej tylko o 10%.

Całość struktury gruntów przedstawia wykres (obok).

Znacznie mniej mówiące są informacje, dotyczące uprawy poszczególnych ziemioplodów. Tu przesunięcia mogą następować szybko; w szczególności łatwo może dojść do zastąpienia upraw bardziej skomplikowanych, wymagających większego nakładu, robocznego, większej umiejętności — przez ziemioplody łatwiejsze do uprawy. Z tymi zastrzeżeniami podajemy liczbę dotyczącą uprawy głównych ziemioplodów na terenie Polski w okresie przedwojennym.

## Powierzchnia upraw głównych ziemiopłodów

Ziemiopłody	Polska w r. 1939	Ziemie utracone	Ziemie pozostałe	Ziemie odzyskane	Polska w r. 1945	W r. 1945 mniej (-) lub więcej (+) niż w r. 1939
	w t y s i ą c a c h h e k t a r ó w					w o d s e t k a c h
Pszenvca . . . . .	1788	757	981	365	1346	— 23
Zyto . . . . .	5774	1809	3965	1448	5413	— 6
Jęczmień . . . . .	1199	519	680	362	1042	— 13
Owies . . . . .	2250	933	1317	627	1944	— 14
Ziemniaki . . . . .	2899	974	1925	812	2737	— 6
Buraki cukrowe . . . . .	130	16	114	106	220	+ 70

Pomimo wszelkich zastrzeżeń, liczby są charakterystyczne. W porównaniu z Polską w granicach z r. 1939 na ziemiach Polski w granicach dzisiejszych uprawiano żyta i ziemniaków tylko o 6% mniej, pszenicy natomiast o 23% mniej. Wynika to stąd, że utraciliśmy na wschodzie tereny ze znacznym odsetkiem gleb pszennych, gdy na ziemiach odzyskanych na ogół przeważają gleby żytnio-ziemniaczane. Natomiast ogromny jest zysk w stosunku do uprawy buraka cukrowego, gdzie zwiększenie powierzchni wynosi 70%.

Z innych ziemiopłodów na terenach Polski dzisiejszej uprawiano mniej, aniżeli na terenach dawnej Polski: strączkowych o 40 z górą procent, gryki o 72%, różnych roślin technicznych (łubin, konopie, chmiel, tytoń) mniej o 50 do 70%. Tylko powierzchnia rzepaku zmniejszyła się stosunkowo nieznacznie — o 13%. Te różnice częściowo są wywołane warunkami rynku, przyzwyczajeniami producentów i konsumentów, ale w znacznym stopniu zależą również od warunków przyrodniczych.

Wytwarza się sytuacja, która musi być poważnie wzięta pod uwagę przy przyszłym planowaniu nie tylko w zakresie rolnictwa, ale i przy planowaniu ogólnogospodarczym. Chodzi bowiem nie tylko o ziemiopłody, stanowiące podstawę wyżywienia ludności, ale i o surowce niezbędne dla przemysłu. W niektórych przypadkach prawdopodobnie będzie możliwe rozszerzyć zakres upraw bez specjalnego trudu. Dotyczy to np. łąki i konopi, które w północnej części ziem odzyskanych znajdują warunki naturalne zbliżone do warunków na Wileńszczyźnie — głównym terenie uprawy tych roślin w dawnej Polsce, tym bardziej, jeżeli gospodarstwa rolne zajmą reparałanci z tych właśnie stron.

W innych przypadkach trzeba będzie zastanowić się, jaka droga będzie właściwsza: czy forsować uprawę niektórych roślin na terenach, gdzie te rośliny dotychczas nie były uprawiane, czy też zrezygnować z ich uprawy na korzyść innych, bardziej odpowiadających warunkom gleby, klimatu i t. d. Taka zmiana może pociągnąć za sobą częściowe unieru-

chomienie niektórych rodzajów przemysłu, konieczność zwiększonego importu lub ograniczenia eksportu. Ale wszystko to są zagadnienia dotyczące nieco dalszej przyszłości. Pierwszym i zasadniczym zagadnieniem chwili bieżącej jest co innego: nie dopuścić, by ziemia leżała odłogiem, chociażby uprawiano nie te rośliny, które w odleglejszej przyszłości będą najbardziej potrzebne.

Plony z hektara na naszych ziemiach odzyskanych były przed wojną o wiele wyższe, aniżeli na ziemiach dawnej Polski. Dla kilku ziemiopłodów podajemy porównanie ziem utraconych z odzyskanymi.

### Plony z hektara w kwintalach

Ziemiopłody	Ziemie utracone	Ziemie odzyskane
Pszenvca . . . . .	11,2	20,2
Zyto . . . . .	10,1	14,5
Jęczmień . . . . .	10,2	20,6
Owies . . . . .	9,9	19,0
Ziemniaki . . . . .	111,0	161,2
Buraki cukrowe . . . . .	178,0	307,5

Dzięki tak wysokim plonom z jednostki powierzchni zbiór ogólny na ziemiach odzyskanych również był duży, tak że ostatecznie na ziemiach Polski w granicach r. 1945 zbierano przed wojną więcej żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków, aniżeli na ziemiach Polski w granicach r. 1939, mimo że obszar zasiany był znacznie mniejszy. Niestety, te pomyślne wyniki przedwojenne nie przesadzają bynajmniej sprawy, jeżeli chodzi o stan dzisiejszy. Wysokie plony uzyskiwano nie dzięki wyjątkowej żyzności gleby i szczególnie sprzyjającym warunkom klimatycznym, lecz dzięki wysokiej kulturze rolnej i dużemu zużyciu nawozów sztucznych. Pod tym względem na najbliższy okres musimy się liczyć z wydatnym pogorszeniem sytuacji. Dlatego też przy ocenie możliwości zbiorów co najmniej na najbliższe lata nie możemy się opierać na wynikach przedwojennych, raczej za pewne należy uważać, że ogólna wydajność z hektara spad-

nie poniżej poziomu nie tylko ziem zachodnich, ale również dawnej Polski.

Ułatwieniem sytuacji na okres najbliższy jest fakt, że będziemy mieli do wyżywienia znacznie mniejszą liczbę ludności, aniżeli przed wojną: według przybliżonego szacunku, przedstawionego w poprzednim artykule, ok. 22 — 23 milionów zamiast dawnych 35 milionów. Jeżeli więc przed wojną przeciętny plon czterech głównych kłosowych (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) wynosił 11,4 kwintali z hektara, to obecnie można by osiągnąć takie samo zaopatrzenie ludności przy plonie 8 do 8,5 kwintali z hektara. Należy mieć nadzieję, że przynajmniej taki plon będzie można osiągnąć już w najbliższym roku. Trzeba tylko pamiętać, że rachunek opiera się na założeniu zasiania tych samych powierzchni, jakie były zasiane przed wojną. Wracamy do sprawy już poruszonej: w tej chwili główny wysiłek musi być zwrócony na zasianie możliwie całej powierzchni roli, bo tylko w ten sposób możemy uniknąć niedoboru. W przyszłości, gdy dojdziemy do normalnego poziomu wydajności, będziemy mieli bardzo znaczne nadwyżki eksportowe przynajmniej w zakresie zbóż.

O liczbie inwentarza żywego w okresie przedwojennym można by w ogóle nie wspominać. Na ziemiach odzyskanych hodowla stała wysoko, zwłaszcza trzody chlewnej hodowano prawie dwukrotnie więcej, aniżeli na ziemiach utraconych. Ale z tego inwentarza obecnie pozostało bardzo niewiele, ogromne są straty również na dawnych ziemiach. Pod tym względem sytuacja jest bardzo ciężka i nie łatwo będzie powrócić do poziomu, zapewniającego rolnictwu należyte warunki pracy (siła pociągowa, nawóz), a ludności — dostateczne zaopatrzenie w produkty hodowli.

## 2. Struktura agrarna

Z wielu względów niemożliwe jest dokładne zobrazowanie zmian struktury agrarnej Polski w wyniku przesunięć terytorjalnych. Przede wszystkim nie mamy aktualnych i jednolitych danych statystycznych o podziale gospodarstw wiejskich według wielkości. Ścisłe informacje dają dla ziem odzyskanych spisy niemieckie z r. 1933 i 1939. Natomiast dla Polski przedwrześniowej posiadamy jedynie informacje z r. 1931, a to nie na podstawie własnego spisu gospodarstw, lecz na podstawie pewnych danych uzyskanych w związku ze spisem ludności. Dane te pozwalają podzielić gospodarstwa na kilka grup wielkości według powierzchni gruntów użytkowanych rolniczo. Nie obejmują one gospodarstw osób, dla których posiadany grunt stanowił uboczne źródło utrzymania. Poza tym znana jest

tylko liczba gospodarstw, lecz nie jest znana ich ogólna powierzchnia.

Od r. 1931 do września r. 1939 nastąpiły znaczne zmiany w strukturze agrarnej. Z jednej strony w latach 1932 — 1938 rozparcelowano znaczną część gospodarstw wielkiej własności, z drugiej — drogą działów rodzinnych i w inny sposób następowało rozdrabnianie gospodarstw chłopskich. Ten drugi proces zapewne przeważał i w r. 1939 struktura agrarna była gorsza, aniżeli w momencie spisu 1931 r., brak jednak materiałów do jej oceny chociażby szacunkowej.

Najważniejsze jednak zmiany wywołała oczywiście reforma rolna w Polsce odrodzonej. Doprowadziła ona od razu do zlikwidowania wielkiej własności — z wyjątkiem bardzo nielicznych majątków państwowych. Według danych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych” (zeszyt 1 z sierpnia r. 1945) do połowy lipca rozparcelowano 1341 tys. hektarów, co doprowadziło do znacznej poprawy warunków bytowania ludności wiejskiej, lecz nie przekształciło zasadniczo struktury agrarnej mniejszej własności. Utworzono mianowicie ok. 155 tys. nowych gospodarstw, co stanowi mniej niż 10 proc. ogólnej liczby gospodarstw w Polsce, przy czym tworzono z natury rzeczy gospodarstwa małe: przeciętna powierzchnia nowoutworzonych gospodarstw byłej służby folwarcznej wynosi 5,5 ha, gospodarstw byłych bezrolnych mieszkańców wsi — 3,4 ha. Na powiększenie powierzchni gospodarstw niepełnorolnych przeznaczono 355 tysięcy hektarów, a więc również ilość bardzo małą w porównaniu z dotychczasową powierzchnią tych gospodarstw. Reforma rolna dotychczas zagadnienia struktury agrarnej w całości nie rozwiązała i nie mogła rozwiązać, gdyż brak było dostatecznej ilości gospodarstw wielkiej własności, które mogłyby być rozparcelowane. Większe możliwości dają dopiero ziemie odzyskane na zachodzie.

Pośrednio wynika z powyższych faktów, że odrzucając wykazane przy spisie r. 1931 gospodarstwa o powierzchni użytków rolnych 50 ha i więcej i uwzględniając podział według wielkości gospodarstw mniejszych otrzymamy dzisiejszy obraz struktury agrarnej na tej części ziem polskich, która wchodziła do Polski również przed r. 1939 — obraz nie ścisły wprawdzie, ale wystarczający do ogólnej orientacji. Gospodarstw takich w r. 1931 było ogółem ok. 1750 tysięcy; z tego na gospodarstwa karłowate, o powierzchni 2 ha i mniej przypadało 23 proc., na gospodarstwa 2—5-hektarowe 39 proc., 5—10-hektarowe 26 proc., 10—15-hektarowe 7 proc.; wreszcie na gospodarstwa o powierzchni od 15 do 50 ha 5 proc. W wyniku reformy rolnej powiększyła się liczba gospo-

darstw 5—10 hektarowych, ale również i 2—5 hektarowych. W każdym razie zachowany zostaje ogólny obraz wysoce niezdrównej struktury agrarnej: ogromna przewaga gospodarstw o powierzchni poniżej 5 ha, a więc nie wystarczającej na utrzymanie rodziny.

Jeszcze bardziej niepomysłny obraz przedstawiały ziemie utracone na wschodzie, ale tym zagadnieniem nie będziemy się tu zajmowali.

Zupełnie inną sytuację znajdujemy na ziemiach odzyskanych na zachodzie i północy.

Podajemy poniżej podział gospodarstw nie według ich ogólnej powierzchni, lecz według powierzchni użytkowanej rolniczo, tak jak były klasyfikowane gospodarstwa przy spisie r. 1931 w Polsce. Liczby dotyczą r. 1933.

### Gospodarstwa na ziemiach odzyskanych

Powierzchnia gospodarstw	Liczba gospodarstw	
	w tysiącach	w odsetkach
Ogółem . . . . .	463,7	100
Poniżej 2 ha . . . . .	106,2	23
2—5 ha . . . . .	104,9	23
5—10 ha . . . . .	112,2	24
10—20 ha . . . . .	86,7	19
20—50 ha . . . . .	39,4	8
50 i więcej ha . . . . .	14,3	3

Liczby te nie są bezpośrednio porównywalne z liczbami, dotyczącymi pozostałej części Polski, pomijając inne względy, dlatego, że tam wielka własność obecnie już nie istnieje. Przeprowadzimy natomiast porównanie w inny sposób, odrzucając całkowicie gospodarstwa o powierzchni 50 i więcej hektarów i oznaczając przez 100 liczbę średnich gospodarstw chłopskich o powierzchni 5—10 ha. Ze względu na różnice klasyfikacyjne łączymy gospodarstwa o powierzchni od 10 do 50 ha w jedną grupę. Otrzymujemy co następuje:

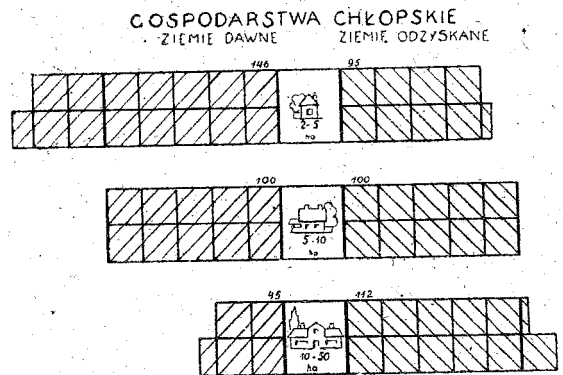
### Względna liczba gospodarstw na terenie Polski w granicach 1945 r.

Powierzchnia gospodarstw	Na ziemiach dawnych	Na ziemiach odzyskanych
Poniżej 2 ha . . . . .	87	95
2—5 ha . . . . .	146	93
5—10 ha . . . . .	100	100
10—50 ha . . . . .	45	112

(Por. także wykres na sąsiedniej stronie)

Różnice są zasadnicze. Na ziemiach dawnych gospodarstw od 2 do 5 ha jest prawie o 50 proc.

więcej, aniżeli gospodarstw od 5 do 10 ha, gospodarstw od 10 do 50 ha o 55 proc. mniej aniżeli tamtych. Na ziemiach odzyskanych najliczniejsza jest właśnie grupa ostatnia, od 10 do 50 ha. W jednym i drugim przypadku nie mówimy o gospodarstwach karłowatych, poniżej 2 ha. Grupa ta ze względu na różnice ujęcia statystyczne nie może być bezpośrednio porównywana, poza tym chodzi tu prawie wyłącznie o gospodarstwa nie samodzielne.



Bardzo trudno jest ocenić, ile na ziemiach odzyskanych może powstać gospodarstw rolnych, na których mogliby się osiedlić repatrianci i przesiedleńcy. Było tam około 350 tysięcy gospodarstw powyżej 2 i poniżej 50 hektarów. Ta liczba musi stanowić punkt wyjścia do rozważań chociażby dlatego, że przynajmniej w pierwszym okresie osadnictwo będzie możliwe jedynie w oparciu o istniejące zabudowania mieszkalne i gospodarskie. Z drugiej strony gospodarstwa od 2 do 5 ha, a częściowo również od 5 do 10 ha są tu niewątpliwie zbyt małe i musiałyby być łączone lub też powiększane kosztem gospodarstw większych. Natomiast gospodarstwa od 20 do 50 ha mogłyby być przy sprzyjających warunkach dzielone.

Podchodząc do zagadnienia w inny sposób, stwierdzamy, że gospodarstwa omawiane miały łączną powierzchnię nieco ponad 4 miliony hektarów. Licząc przeciętnie po 10 ha na gospodarstwo (mniejsza norma na tych terenach nie wydaje się wskazana), otrzymalibyśmy ok. 400 tysięcy gospodarstw. Jest to granica górna.

W rzeczywistości na gospodarstwach chłopskich nie da się osiedlić ani 400, ani nawet 350 tysięcy osadników, gdyż spora część tych gospodarstw jest zajęta przez Polaków—dawnych mieszkańców tych ziem.

Poza gospodarstwami typu chłopskiego istnieje wielka własność podlegająca parcelacji. Ogólna powierzchnia gospodarstw powyżej 100 ha wynosiła przed wojną ok. 4,5 miliona hektarów. Do tej liczby można by dodać ponad 700 tysięcy hektarów gospodarstw 50 do 100 hektarowych; razem dałoby to ok. 5,2 mi-

liona hektarów. Ale w wielkich gospodarstwach znaczną część powierzchni ogólnej — nie wiele mniej niż połowę — stanowią lasy, nie podlegające parcelacji. Do podziału pozostanie jednak w każdym razie około 2,5 miliona — może nieco więcej — hektarów, co pozwoliłoby na utworzenie 250 tysięcy gospodarstw dziesięciohektarowych.

W sumie liczyć się należy z możliwością powstania na ziemiach odzyskanych około pół miliona — raczej nieco mniej niż więcej — nowych gospodarstw chłopskich. Jest to liczba duża, jeżeli uwzględnić, że całkowita reforma rolna na dawnych ziemiach Polski doprowadziła do utworzenia tylko ok. 155 tysięcy nowych gospodarstw.

Należy jednak uczynić szereg zastrzeżeń.

Przede wszystkim możliwości te nie będą mogły być w pełni wykorzystane dla poprawy stosunków agrarnych na ziemiach dawnych, gdyż znaczna liczba gospodarstw musi być przydzielona repatriantom — zwłaszcza repatriantom ze wschodu.

Następnie podkreślić należy, że proces parcelacji i w ogóle skolonizowania ziem odzyskanych będzie i długi i kosztowny, jeżeli mają być osiągnięte wyniki dobre i trwałe. W tej chwili najpierwszym zadaniem jest uprawa wszystkich terenów nadających się do uprawy i osadnienie z nich jak najwyższych plonów. Ludność Polski musimy wyżywić bez pomocy z zewnątrz, na którą można liczyć przez pewien, niezbyt długi przeciąg czasu, ale nie na stałe — i bez importu zbóż, na który nie możemy sobie pozwolić. Prawdopodobne jest, że łatwiej będzie początkowo uprawiać zbio-

rowym wysiłkiem w większe jednostki gospodarcze, aniżeli szybko zorganizować i wyposażyć nowe gospodarstwa chłopskie. Przy parcelacji na ziemiach dawnych można było ostatecznie dać osadnikom działki gruntu bez żadnych urządzeń i pozostawić ich własnej inicjatywie do budowania zagrody i zdobycie inwentarza. Osadnicy ci rekrutowali się na ogół spośród ludności okolicznej, która i tak już gdzieś mieszkała, a w parcelowanych majątkach pozostał inwentarz żywy i martwy, choć zapewne i niewystarczający i nie zawsze odpowiadający potrzebom drobnych gospodarstw. Powstawały więc trudności, ale trudności możliwe do przewyciężenia.

Natomiast na ziemiach odzyskanych trudno wyobrazić sobie parcelację bez jednoczesnych dużych inwestycji w budynkach i inwentarzu. Ziemia te uzyskaliśmy prawie całkowicie pozbawione inwentarza żywego. Drobna tylko pomoc stanowić będzie dobytek, który zabierze ze sobą osadnik, likwidujący w innej części kraju swoje dawne karłowate gospodarstwo.

Pamiętać należy, że musimy dążyć nie tylko do skolonizowania ziem odzyskanych, ale i zagospodarowania ich na **wysokim poziomie**. Toteż po pierwszym, stosunkowo łatwym etapie kolonizacji, polegającym na objęciu gospodarstw chłopskich, w których ocalały budynki i urządzenia, nastanie etap drugi, trudny i kosztowny. Dopiero pomyślnie przewyciężenie tego etapu stanowić będzie właściwe zwycięstwo w walce o nową Polskę na odcinku rolnictwa.